

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztę lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

Monarchya Austryacka. Sprawy krajowe: Postanowienie. — Z Morawii: Stany do ministerjum. — Z teatru wojny. — Z Węgier: Jedność rządów Krocacy z Węgrami.

Francya. Czynności zgromadzenia narodowego. — Uroczystość w pamięć otwarcia tego zgromadzenia. — List pasterski Arcybiskupa paryżkiego.

Włochy. Rzym: Postanowienia papieżkie. Niemce. Szlezwig - Holsztyn: List kondekanta zbrojnej siły duńskiej.

Prusy. Powody powołania księcia Prus. — Z Poznania: Organizacyja Księstwa Poznańskiego.

Rzecz domowa. Odezwa. — Przypadek w Piwnicznie.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

— Z Wiednia. —

Dziennik urzędowy Gazety Wiedeńskiej z d. 15. maja zawiera: Ponieważ przez zaszłą organizacyję ministeryów, połączona nadworna kancelaryja zamieniła się w ministeryjum spraw wewnętrznych, przeto wszystkie sprawy, z którymi się dotychczas udawano do połączonej nadwornej kancelaryi, należy od 15. b. m. podawać do ministerstwa spraw wewnętrznych. O przyszłym załatwianiu niektórych wyłącznych przedmiotów w skutek zaprowadzenia nowych ministeryjów, nastąpi dalsze uwiadomienie.

* Wielki wydział stanów Morawskich podał do ministra spraw wewnętrznych następującą prośbę:

Excelencyol

Wielki wydział Stanów Morawskiego margrabstwa, ogłoszony od dnia 30. marca za nieustający, dowiedział się częścią z ubolewaniem, częścią z oburzeniem o tych zabiegach, które w c. k. stołecznem i rezydencyjnem mieście Wiedniu wyszły od rozmaitych korporacyi towarzystw, a nawet od pojedynczych osób w tym celu, by przez ponawiane petycyje, a nawet przez czynne wystąpienie, różnych zamiarów osiągnąć.

Wydział stanów morawskich uspokajał się z początku względem tych zabiegów, ponieważ tą nadzieją, że za ogłoszeniem nadanej przez Najjaśniejszego Pana na dniu 25. kwietnia konstytucyi cesarstwa, podobne wypadki ustaną, i że każdy obywatel państwa uzna konieczność, że odtąd tylko na czysto konstytucyjnej drodze, to jest przez zgromadzone krajowe stany należy do rozporządzeń i wniosków ustawowych, względem osiągnięcia powszechnego dobra przystąpić.

Jednakże najnowsze wypadki w Wiedniu okazują aż nadto, że to uzasadnione oczekiwanie zawiedzionem zostało; stawiają nazbyt wyraźne i smutne dowody, że w rezydencyjnem mieście panuje stan anarchiczny, którego oddziaływanie pojawiło się już w niepokojący sposób w prowincyjach i obudzają w każdym przyjacielu ojczyzny sprawiedliwą obawę dla nieobliczonych skutków z takich, wszelkim prawnym i konstytucyjnym urządzeniem państwa urągających wypadków, których wpływ nawet byt monarchii przez oderwanie się prowincyi na niebezpieczeństwo narazić może.

Wydział, jako organ stanów reprezentujących prowincyę morawską, w obawie o dobro ojczyzny, protestuje uroczyście przeciw samowolnościom istnących w rezydencyi korporacyi i towarzystw, i wzywa całe ministeryum, aby

zachowywane dotychczas pobłażanie i uległość, które się do powściągnięcia takowych samowolności bezskuteczne okazały, zamieniło w energiczne środki, i w przyzwoite karby odparło tych wszystkich, którzy się poważają, w imieniu milionów obywateli państwa na prawodawców narzucać, którzy się targnięciem na konstytucyjne prawa monarchy, ośmielają wymuszać odmiany w ministeriach i przeto powagę ustaw niszczyć. Wydział stanowy jest tego zdania, że, jeżeliby konstytucya z dnia 25. kwietnia potrzebowała jakiej reformy, tedy zaprowadzenie tej reformy wedle 50 paragrafu konstytucyi należy tylko do zgromadzonego Sejmu, jako jedynie na to tylko powołanego organu.

Dla położenia tamy wszelkim zabiegom, i uspokojenia zostających ciągle z tego powodu w niebezpiecznem natężeniu umysłów, uprasza oraz wydział, aby Wysokie Ministerjum jak najrychlej rozpisało wybory w duchu paragrafów 35 i 36 konstytucyjnego dokumentu na sejm powszechny i żeby zwołanie tegoż sejmum przyspieszyło.

W Bernie dnia 10. maja 1848.

Z powodu słabości Jego Excelencyi najwyższego sędziego hrabi Wolkenstein

Książę Salmm.

JCHMość rozporządził na propozycję ministra spraw wewnętrznych, aby na przyszłość nikogo nie miałowano na nadliczbową posadę, gdyż przysposobienie się w systemizowanych stopniach służby i wstąpienie w zawód parlamentowy, nastręcza każdemu sposobność udowodnienia swój zdatości do wyższych posad, a promocyje w drodze nadliczbowej służby były często powodem do skrzywdzenia i zniechęcenia zastużonych urzędników. Tylko zastuga, gorliwe pełnienie powinności i zdatość do mającego być obsadzonym urzędu, które się udowodnią w służbie państwa lub też na innych drogach publicznego zawodu, mogą na przyszłość mieć prawo do promocyi.

Według nadesłanego do ministerjum wojny raportu F. M. Radetzkiego z dnia 9. b. m. nie zasło dotąd nic ważnego.

W skutek pogłoski obawiano się dnia 8. w samej Weronie nietylko ponowionej zaczepki, ale nawet demonstracyi. Jakoż z rana tego dnia spostrzeżono nieprzyjacielskie kolumny w kierunku od Chievo, jednak upłynął dzień bez dalszego zaburzenia. Feldmarszałek korzystał z dnia 7go i 8go, by sztucznymi środkami wzmacnić swe stanowisko.

Nieprzyjaciel poniósł zapewne znaczną stratę w walach dnia 6go pod St. Lucia, gdyż nastajtrz pogrzebano tam niemal sto nieprzyjacielskich trupów, i znaleziono przeszło 160 karabinów, następnie bębny, ładownice, kociołki, menażki i około 100 płaszczów.

Nasza strata dnia 6go na linii bojowej od St. Massimo do Chievo wynosi tylko 4 zabitych i 29 ranionych. Przeciwnie zaś w St. Lucia i po za obrębem jej, gdzie 10ty batalion strzelców i 3ci batalion Zygmunta (Włosi) walczyły same jedne przez pierwsze trzy godziny przeciw bardzo przeważnemu nieprzyjacielowi, liczymy większą liczbę.

Najszczególniej 10ty batalion strzelców pod rozkazami walecznego pułkownika Kopal miał najtrudniejsze zadanie, gdyż bronił tej części wsi, przeciw której nieprzyjaciel całą swoją siłę rozwinął. Jedna kompania tego batalionu rozstawiona na cmentarzu, odbiła trzy szturmy gwardyi piemouckich grenadyjerów. W tym ataku poległ jako wolontaryjusz porucznik Boguar i podporucznik Marianovich. Według opowiadania jeńców i ranionych wystąpił nieprzyjaciel do walki przeciw St. Lucia niemal w 10.000 ludzi i 8 armat, przeciw którym sama tylko brygada Strassoldo się trzymała.

Odwrot nieprzyjaciela zdaje się, że był podobny do ucieczki, bo wszędzie znaleziono wiele broni i ryszunku.

Ogółowa strata nieprzyjaciela dnia 6go wynosiła zapewne około 200 zabitych, a 400 rannych. Jednakże większą ich liczbę zabrał z sobą, a w naszym ręku pozostawił tylko 49 ciężko ranionych.

Węgry. Z Pesztu 20. maja. Według nadesłanych nam wiadomości, pisze *Pesti Hirlap*, uwiadomił Jego Ces. Mość bala Krocacy, barona Jellachich, najwyższem własnoręcznem pismem, że jest Jego Ces. Mości mocną i niezachwianą wolą, ażeby jedność rządu w prowincjach pod koroną węgierską zjednoczonych utrzymana była, w duchu praw istniejących według król. słowa i przysięgi koronacyjnej, i że Jego Ces. Mość nigdy nie dopuści, ażeby prawny związek istniejący między krajami korony węgierskiej mógł być nadweryżony samowolnemi rozporządzeniami lub jednostronnemi postanowieniami. Przeto otrzymał ban zlecenie od Jego Ces. Mości, ażeby wypełniał rozkazy wysokiego namiestnika i odpowiedzialnego ministerjum, któremu na mocy ustawy Art. 3. 1848 poruczony jest prawny rząd Węgier i połączonych prowincyj, i żeby się starał o wykonanie tej królewskiej woli w każdym względzie pośród swego zakresu urzędowego.

* Jego Ces. Mość uwiadomił pułkownika Mésaros najwyższém własnoręcznie pismem o mianowaniu jego na ministra wojny i raczył oraz rozporządzić, ażeby tenże oddał natychmiast dowództwo swego pułku podpułkownikowi a objął swą posadę ministeryjalną. — Również uwiadomił Jego Ces. Mość komendantów wojskowych w Węgrzech, że, na mocy §§. 6. i 8. trzeciego artykułu ustawy na sejmie sankcyonowanej, węgierskie wojsko będzie na przyszłość otrzymywać wszelkie rozkazy i rozporządzenia od węgierskiego ministeryjum wojny i że wszystkie doniesienia urzędowe mają być do tegoż ministeryjum odsyłane, z tą uwagą, że tycząca się ustawa rozciąga się także na pogranicze wojskowe.

* Ministeryjum rolnictwa, przemysłu i handlu zaczęło swój operat o detaxacyi zniesionych danin urbarjalnych i odbywa teraz codzienne konferencyje, na których naradza się nad instrukcją dla komisarzów detaxacyjnych.

Francya.

Z Paryża 10. maja. Wczoraj był bardzo wielki nacisk do publicznych trybun narodowego zgromadzenia. Przez przybyłych później członków pomnożyła się także liczba reprezentantów. Prezydent Buchez zagaił posiedzenie o pół do dwunastej, a pan Peupin w imieniu komisji, która miała polecenie rozpoznać rozmaite projekta dla ukonstytuowania tymczasowej wykonawczej władzy, odczytał następujące sprawozdanie:

»Przedłożono komisji propozycje są dwa. Według pierwszej mianowałibyście Wpanowie komisję z pięciu członków, któraby miała wybrać odpowiedzialnych ministrów; według drugiej mianowałoby samo zgromadzenie 9 ministrów, a prócz tego jednego ministra, któryby bez portefeillu krzesło prezydenta zajmował. Oba systema mają swoich stronników; jednakże daje nam się, że drugi ma za sobą większą liczbę głosujących; przezeń uniknie się rzeczywiście niepotrzebnych zawikłań; dla tego też komisja Wpanów dała temu systemowi 14 głosami pierwszeństwo i poleciła nam doreczyć dekret w tym duchu.

Sprawozdawca odczytał ten dekret, w którym tylko namieniony projekt stosownie jest ułożony. Poczem prezydent wezwał wpisanych mówców do rozprawiania. Pan Vignerte oświadczył, że ten projekt jest tanią dobrze pomyślaną faszywym wnioskiem. Mianowanie ministrów wprost przez zgromadzenie jest nieładem, jest anarchią. Powiększej części członkowie są nowi mężowie; cóż nastąpi, gdy

chybią w wyborze i będą zmuszeni kasować ministrów? Zgromadzenie powinno spokojnie zajmować się konstytucją; ten zaś środek wywoła ciągle wzburzenie ich przez zapytywanie o osoby. Proponuje on, aby dotychczasowy prowizoryczny rząd zatrzymać. Pan des Essart mówił za mianowaniem wprost ministrów, utrzymując, że to jest jedyny środek otrzymania jednorodnego ministeryum, któreby było czystym, wolnym wyrazem większości. Pan Durrieu nie chciał mianowania wprost, bo ztąd powstałoby zamieszanie, a ministrowie, jeżeliby się nie mogli porozumieć, nudziłiby swemi rozdwojeniami zgromadzenie. Jest on za uprzedniem zatrzymaniem prowizorycznego rządu, aż pokąd się niedowiemy, za kim jest większość.

Pan de Gaudens obstawał za wykonawczą komisją, bo łączy w sobie wszelkie władze. Mianować ministrów wprost, znaczy rozpraszać wykonawczą władzę. Pan Charamaule był tego zdania, że nic nieprzeszkadza zgromadzeniu, aby samo na teraz administrowało i rządziło. Zresztą przerosi on mianowanie wprost, bo przeto podaje się większości sposobność oświadczenia się otwarcie między dwiema przeciwnymi dążnościami, które niestety w prowizorycznym rządzie się pojawiły.

My niemożemy, rzekł w końcu Odilon Barrot, rzeczypospolitej śród burz ustalić. Musimy przedewszystkiem zająć się środkami przywrócenia porządku, spokoju i wolności we wszystkich stosunkach handlu i przemysłu. W nas powinny się złąć wszelkie władze, albowin będziemy niczem. Czemże jest ta komisja wykonawczej władzy? Powiedzmy wręcz, nie obwijajmy w bawełnę: Są to ministrowie bez portefeillu. Dlatego proponuje mianowanie ministrów wprost przez zgromadzenie.

W tém pan Lamartine wstąpił na trybunę i rzekł:

»Przeszło od dwóch miesięcy powołani na ten wyłom, broniliśmy z równą gorliwością i z równem mężstwem sprawy wolności i porządku. Po tem oświadczeniu muszę odpowiedzieć panu Odilon Barrot, którego słowa, dlatego że tu wielki wpływ wywierają, łatwo mogą w umysłach zgromadzenia niepewność wzbudzić. Ja utrzymuję, że ministeryum, któreby zostawało pod bezpośrednim wpływem izby, jak tego chce pan Odilon Barrot i inni, nie byłoby stosowne, ani by się utrzymało. Ministeryum takie musiało by się spodziewać, że codzień przyjdzie do niego zgromadzenie, i że jemu a więc i z zagranicy będzie musiało odkrywać najważniejsze tajemnice, których troskliwie zamil-

czenie roztropność nakazuje. Ja sędzę, że zgromadzenie przez dane wotum powinno się wystrzegać objawiać to, jakoby zachodziły ważne rozdwojenia między mężami, którzy od pół trzecia miesiąca razem walczyli, i zawsze się szanowali. Słowem, dla zgromadzenia możliwe jest, według mego zdania tylko jedno wotum: to jest zaprowadzenie wykonawczej komisji, jednej głowy, któraby ramieniu władzy ruch nadała. Jeżeli nam mówią, że na tych członków prowizorycznego rządu, którzy do tej komisji nie są obrani i tylko ministrami są mianowani, spada upokorzenie i poniżenie, tedy odpowiadam, że my właśnie wszyscy tego żądamy, aby nas w ten sposób poniżano.» (*Brawo! Do głosowania!*)

Przystąpiono do wywołania imion, a mianowanie ministrów wprost przez narodowe zgromadzenie odrzucono 411 głosami przeciw 385, azatem większością 26 głosów. Liczba głosujących była 796, a więc zupełna większość 399. Czteryście jedenastcie głosów oświadczyło się za mianowaniem ministrów przez komisję wykonawczą. Rezultat ten powitano głośnym okrzykiem: »Niech żyje Rzeczpospolita!«

* Z Paryża 11. maja. Publiczne trybuny w sali zgromadzenia narodowego były wczoraj o god. 9. już zapełnione, chociaż posiedzenie zaczęło się dopiero o godzinie pół do 11. Prezydent kazał najprzód poustawić stoły w środku sali, aby na nich uporzędkować kartki do głosowania. Podczas gdy odźwierni wykonywali ten rozkaz, zażądał głosu p. Senard, jeneralny prokurator za Rouen. »Rozszerzają,« rzekł ón, »w mieście i w salach posiedzenia pogłoskę, że pięciu mężowie na liście p. Dornés napisani (Lamartine, Arago, Ledru Rollin, Garnier Pagés i Marie) albo inni członkowie rządu prowizorycznego nie przyjmą wyboru, i że tym sposobem chciano by zgromadzenie zniepokoić. Dla zapobieżenia temu....« Ayliès przerywając: »Nie powinniśmy takimi pogłoskami wpływać na zgromadzenie.« Martin: »Te pogłoski są uzasadnione; tak n. p. Dupont de l'Eure oświadczył nam przed godziną w jednej z sali oddziałowych, iż nie przyjmie wyboru, jeżeli by wypadł na niego.« Głos: »Kiedy przymuszono Béranger do zatrzymania swego mandatu, to i obywatela Dupont przymusić można.« Potem powstał Berryer i protestował przeciw wszelkiemu wymienianiu osób. Na trybunie trzeba unikać wszelkiego oznaczenia osób. Mężowie mający stać u steru rządu, są dostatecznie znani. (Głosy: *Nie! Nie!*) Jakto? Wy mówicie, że nie; biada temu zgro-

madzeniu narodowemu, które nie zna członków mających rządzić krajem. Protestuję przeciw rozszerzaniu gotowych list i innym podszeptom.« Prezydent ogłosił tę rozprawę za ukończoną. Barbés i inni żądali ustnego głosowania względem mianowania komisji rządowej, co jednak odrzucono. Teraz wyciągnął prezydent przez los imiona tych członków, którzy mieli uporzędkować kartki, a głosowanie się zaczęło. Podczas tej powolnej operacji oświadczył prezydent zgromadzeniu, iż jutro przedpołudniem ma się zatrudnić złożeniem trzech ważnych komisji: 1) Dla politycznej konstytucji Francji, 2) dla polepszenia stanu klasy wyrobniczej, 3) dla finansów. Kilku członków odrzekło, że to złożenie komisji należy właściwie do uformować się mającego nowego rządu. Wniosek ten, przeciw któremu osobliwie G. Lafayette powstawał, nieprzeszedł, a zgromadzenie narodowe przystąpi jutro do mianowania tych trzech komisji ze swego grona. Podczas tej pobocznej dyskusji ukończyli skrutatorowie uporzędkowanie kartek głosujących, a przy powszechnem milczeniu ogłosił prezydent Buchez o god. 4. następujący rezultat: Liczba głosujących: 794, absolutna większość: 398. Otrzymali: Arago 725 głosów, Garnier Pagés 715, Marie 702, Lamartine 643, Ledru Rollin 458; a przeto ogłoszono ich jako członków tymczasowej wykonawczej komisji rządowej. Gdy się to głosowanie o 11 god. zaczęte zakończyło o god. 4. otrzymał głos reprezentant Wołowski, by przedłożyć zgromadzeniu narodowemu adres podpisany przez Józefa Wysockiego, Tyszkiewicza i Berwińskiego w imieniu komitetu polskiego, w którym tenże wywa pomocy Francji dla Polski; zrobił także Wołowski ze swojej strony wnioski, ażeby wydać proklamacyę, wzywającą naród i parlament niemiecki w Frankforcie do udziału w oswobodzeniu Polski. Ducoux żądał ogólnego adresu do wszystkich narodów. Daragon zażądał od Lamartina, żeby mu wyznaczył dzień, w którymby go mógł zapytywać względem tych ustępów jego najnowszego sprawozdania, które się do Włoch ściągają. Lamartine, chociaż oświadczył, że nie może jeszcze mówić jako władza wykonawcza, okazał się jednak być gotowym udzielić mowcy wiadomości w tym względzie a mianowicie z tym samym zapalem i z tą sympatją dla demokracji, jaką spostrzega na wszystkich twarzach, chociaż nie może zaniechać przezorności dla polityki niezbędnej. Niechaj mowca dzień wyznaczy. Daragon odrzekł, że oczekiwał cokolwiek więcej gorliwości i determinacyi przynajmniej względem Włoch,

przystaje jednak na zwłokę i oznacza następujący poniedziałek. Lamartine odrzekł, że postępuje spokojnie, ale bezpiecznie i że się z Francją nie stanie tak, jak w r. 1831. Chorągiew francuska nie cofa się ze stanowiska wyznaczonego jej przez rząd. Montalembert zapytał ministra, czyli względem Polski zaraz nie da odpowiedzi. Ale zgromadzenie sprzeciwiało się, i wyzwało równie dla Polski, jak i Włoch poniedziałek (15. maja). Potem wstąpił Louis-Blanc na trybunę, by udowodnić konieczność niezwłocznego zaprowadzenia ministerjum pracy i postępu, jeżeli się Paryż nie chce doczekać rewolucji głodu. Jego mowę przerywano kilka razy, co spowodowało obywatela Barbés wstąpić na trybunę i oświadczyć, że Louis-Blanc położył za usługi dla ojczyzny. Peupin, czeladnik od zegarmistrza powstał i przysięgł trzymając rękę na sercu, iż mówi w imieniu wyrobników. Protestuje przeciw ministerjum postępującemu podług zwykłej rutyny i żąda nowej komisji do zbadania położenia klas pracujących. Zgromadzenie przychyliło się do tego wniosku, a posiedzenie zamknięto o godzinie szóstej.

Moniteur z d. 7. Maja. W uroczystość zebrań się narodowego zgromadzenia, wykonał prowizoryczny rząd mnóstwo aktów ulaskawienia. J tak darował karę szesnastu skazanym na dożywotnią robotę przymusową, z których pierwszy już od roku 1812 a ostatni od 1830 w więzieniu się znajduje. Dla trzydziestu ośmiu innych zamienił dożywotną karę na lat 5, 10, 12, 15, i 20. Oprócz tego ośmiu set osądzonych uwolnił od pracy przymusowej, a skazał tylko na karę więzienia. Wszystkie te ulaskawienia nastąpiły za zasięgnięciem zdaniem od magistratów i na propozycję dyrektorów karności. Nakoniec okazano także wzgląd na 98 przypadków, które przez towarzyszące im excepcyjne okoliczności niewinnymi być się zdawały.

* Arcybiskup Paryża wydał pod dniem 4. maja. do kleru i prawowiernych swej dyecezyi list pasterski, w którym na dzień 8. maja nakazał nabożeństwo dla wezwania Ducha świętego, aby Wszechmocny na czynności narodowego zgromadzenia zlał błogostwienstwo swoje, aby je duchem siły i umiarkowania, duchem sprawiedliwości i mądrości natchnął. »W całej historii rodu ludzkiego,« mówi ten czcigodny prałat, »przebija się samolubstwo posunięte aż do pogardy Boga i swoich braci, a znowu miłość Boga posunięta aż do poświęcenia na śmierć samego siebie i swoich braci. Ten duch poświęcenia się niebędący czem innym jak tylko duchem chrystyanizmu, wziął sobie

za zadanie poprawienia instytucji politycznych, gdy tymczasem duch przeciwny niezaniebduje psować najlepszych instytucji. Tylko to chrześcijańskie wyłanie się dla swoich braci może nam nadać i zabezpieczyć mądrej wolności, za którą się przeszło pół wieku z tylolicznem bezowocnem natężeniem i niebezpieczeństwem uganiamy. Egoizm, który się w najliberalniejsze barwy osłania, dawałby nam ciągle tylko płonne obietnice, aby nas w końcu całkiem ujarzmić i pogiębić.«

Włochy.

Rzym. Dziennik Patria z 1. maja donosi z Rzymu, że Papież uległ nareszcie władzy opinii publicznej i uczynił następujące postanowienie:

1) Dnia dzisiejszego wyjdzie Motuproprio Papieża, w którym Pius IX. wynurza zupełną sympatię dla sprawy niepodległości Włoch i oświadcza, że niechce bynajmniej przeszkadzać uczestniczeniu swoich narodów w tej krucyacie.

2) Komisarz papieski uda się do głównej kwatery króla Karola Alberta, by mu oświadczyć spóldziałanie Papieża wszelkimi środkami do dalszego prowadzenia wojny.

3) Ministerjum, które się podało do dymisji wzywa się, ażeby zostało jeszcze dni kilka na urzędzie, nadaje mu się oraz pełnomoc postępowania według zasad, które mu dotychczas za podstawę działania służyły. Z resztą będzie całkiem świeckimi osobami obsadzone.

4) Gwardyja miejska obsadzi bramy miasta, zamek S. Piotra i prochownię.

5) Wszystkie listy do kardynałów pisane mają być oddawane księciu Corsini a od niego oddywane do ministerjum.

6) Wszystkie okręgi naradzały się nad tem, ażeby energicznie zachować porządek, tudzież utrzymać rząd na prawdziwej drodze włoskiej niepodległości i oddalać zawsze od Papieża wpływ jezuicki i austriacki.

* Konstytucyjna gazeta Naddunajska wystawia w ten sposób powody powstania w Rzymie i podjęcia wojny. *Conclave* kardynałów już dawniej zwróciło było uwagę Papieża na sposób myślenia austriackich katolików. Dlatego też i Papież i ministerjum jego zapobiegali wysłaniu wojsk papieskich za rzekę Po. Postanowienie to jego Świętobliwości, obok wyrzeczenia, że chce być pacyfikatorem Włoch, oburzyło umysły rzymskiego ludu. Ministerjum musiało upaść, Margrabia Mauranyi zajął się składem nowego opisu, którego pierwszym aktem było obwołanie wojny przeciw

Austrii. Wojsku zatem generała Durando przyznano teraz charakter prawny.

Niemcy.

Szlezwig Holsztyn. Z Rendsburga, 12. maja. Rząd prowizoryczny otrzymał dwa następujące pisma:

„Jenerałowi komendantowi *en chef* nieprzyjacielskich wojsk zajmujących terytorium Jego Mości Króla Duńskiego (Oryginał w języku francuzkim.) Panie Jenerale! Niżej podpisany, dowódzca siły morskiej Jego Mości Króla Danii w tej stacyi, ma sobie za obowiązek, uwiadomić Wpaw o następujących faktach: 1) Wczoraj dnia 8. podczas wal i przed cytadelą Fridericia zakwaterowano kilku rannych majtów z okrętów wojennych pod rozkazami memi będących prowizorycznie po domach leżących na wierzchołku Striib, a te domy odznaczono białą chorągwią na nich zatkniętą. W zachodniej części zatoki Fridericia postawiona bateria obrala właśnie te domy za cel swych granatników i zapaliła je już po ukończeniu walki. 2) Wczorajszego wieczora bombardowano miasto Middelfart. W obawie, ażeby obecność parowej korwety »Hekla« nie dała powodu do ataku, wydałem rozkaz, cofając ją ze stanowiska przed miastem i ten rozkaz wykonano, ale jednak bombardowanie nastąpiło, nie na korwetę lecz na otwarte bezbronne miasto. Jestem przekonany, panie Jenerale, że uwiadomienie o tych faktach, nieznanych dotychczas w historii wojennej narodów cywilizowanych, będzie dostatecznym do zapobieżenia ich powtórzeniu. Robię wpanu tylko tę uwagę, iż byłem w stanie bombardować kilka miast przez wojska nieprzyjacielskie zajętych i że tego nie uczyniłem powstrzymany zasadami w tym liście wyrzeczonymi i że w razie, jeżeliby odpowiedź, którą mię wpan zaszczytnie, udowodniła mi, że te fakta stały się na rozkaz jego, wtedy marynarka duńska będzie w stanie pomścić się okrutnie na morskich miastach morza bałtyckiego. Mam zaszczyt i t. d. Steen Bille, szambelan, kapitan okrętu, komendant siły morskiej Jego Mości Króla Duńskiego w małym Belcie. Na pokładzie parowej korwety »Hekla«, dnia 9. Maja 1848.

Prusy.

Pruska Gazeta rządowa z dnia 14. maja. — Niejaka część populacyi stolicy sprzeciwiła się przywołaniu Jego Królewicz. Mości Księcia Prus do ojczyzny, które ministeryjum państwa Jego Król. Mości zaproponowało. Przyzwolona przez Jego Król. Mość propozycyja nasza opiera się na przekonaniu o tej konieczności, że Książę

jako najbliższy tronu, nie powinien bawić za granicą w tym czasie, w którym między Królem a ludem, ma być ułożone nowe konstytucyjne dzieło. Upatrujemy w tym rękojmię dla przyszłości ojczyzny, dla jedności między tronem a ludem dla siły państwa, dwakroć ważną w tej chwili, w której Prusy powołane są dawną sławę swęj waleczności i inteligencyi utwierdzić bronią na niemieckich granicach a słowem na wielkich dwóch zgromadzeniach. I nie wątpimy nawet, że rozprawy w zgromadzeniach, które my sami uznajemy za prawdziwą reprezentacyję całego pruskiego ludu, podadzą sposobność rzucić prawdziwe światło na zamiar pobytu Księcia Prus w wolnej Anglii i na zwleczony jego powrót przez Belgię, która w swoich instytucyjach się utwierdza. Wtedy przekona się kraj cały, że Książę z radością otuchą postanowił puścić się nową przez rząd Jego Król. Mości zamierzoną drogą, i że rząd ma się po nim spodziewać silnego wsparcia w wykonaniu propozycyji, które w interesie utrwalenia wolności przysztemu zgromadzeniu przedłożyć zamysła. Wtedy zniżną wszelkie obawy reakcyjnych dążności, i wtedy dla zbawienia wszystkich klas ludu powróci ciągle jeszcze zachwiane zaufanie w porządek i sprawiedliwość

Mieszkańcy Berlina podzielił z nami to przekonanie, że ten cel nie może być osiągniętym, jeżeliby, jak to się stało dnia wczorajszego, starano się i nadal przez deputacyje w towarzystwie wielkich mas ludu wywierać wpływ na postanowienia rządu. Każda legalna władza a z nią i panowanie ustaw, na których jedynie prawdziwa wolność się opiera, narażona jest na niebezpieczeństwo, gdy się takimi demonstracyjami żąda, aby rząd postanowienia swe odmienił. Aczkolwiek to odpowiada życzeniom rządu, aby się objawiła publiczna opinia tak stolicy jako téż i innych części kraju, jednak żąda rząd, aby to tylko na legalnej drodze się działo. Ostatecznego rozstrzygnięcia swoich rozporządzeń będzie rząd czekał od reprezentacyi ludu. Na tém według swego zdania godnym stanowisku spuszcza się rząd na dobry, nieraz udowodniony sposób myślenia i na uznanie mieszkańców Berlina.

W Berlinie dnia 13. marca 1848.

Ministeryjum państwa.

Camphausen. Harabia Schwerin. Auerswald. Bornemann. Arum. Hansemann. Harabia Canitz. Patow.

* Z Berlina 13 maja. Następująca notę wydał rząd duński do zagranicznych posłów w Kopenhadze:

Mam zaszczyt oznajmić wpanom, że rząd Jego

Mości Króla tak ze strategicznych i czysto woj- skowych powodów, jako też dla tego, żeby, o ile mu okoliczności pozwalają, nie utrudzać handlu i żeglugi zaprzyjaźnionych i neutral- nych mocarstw, postanowił

1) że na ten czas ani ujście Elby lub We- zery, ani też którykolwiek inny port na mo- rzu północnem nie będzie blokowany przez duńskie okręta wojenne;

2) że od 16. maja będzie zniesiona blokada portów następujących: Pillau, Gdańsk, Stral- sund, Rostock i Wismar, że przeto tylko Kiel z ujściem kanału szlezwigskiego pozostaną blo- kowane, że zaś ta blokada rozszerzy się od te- go samego dnia na trzy ujścia Odry, t. j. Wol- gast, Swinemünde i Cammiu.

Dla zapobieżenia nieporozumieniom, jakie z ubolewaniem rządu duńskiego zasłyły zestro- ny dowódców okrętów wojennych, którzy, roz- szerzając blokadę za nadto, powydalali neutral- ne okręta przeznaczone do portów niebloko- wanych, odeszły się jeszcze tego wieczora pa- rostatkami dla wręczenia im stanowczego roz- porządzenia w tym względzie.

Wpian zechcesz uwiadomić swój rząd o tém rozporządzeniu i t. d.

Kopenhaga, dnia 8. maja 1848.

(podp.) Knuth.

Gazeta Poznańska z 13. maja daje następu- jące rządowe doniesienia: Pomiędzy generałem Wedell a pułkownikiem Brzeżańskim pod d. 9. maja r. b. zawarta została kapitulacya, któ- rej główne punkta następujące były:

1) złożenie broni;

2) Emigranci i zagraniczni wszelkiej naro- dowości zostaną do załogi pomiędzy Elbą a Wezerą odprowadzeni, z kądem wedle życzenia do- staną paszporta do Francyi;

3) Krajowcy zostaną podług powiatów zgro- madzeni, do landratów swoich pod eskortą od- prowadzeni i potem do domu puszczeni;

4) Dezertery liniowego wojska i obrony kra- jowej zostaną do Poznania odprowadzeni i ła- sce królewskiej poleceni;

5) Dnia 10. maja sprowadzą się powstańcy pod Piątkowem czarnem, gdzie broń złożą.

Nim ratyfikacya kapitulacyi tej dokonana zo- stała, nadszedł raport pułkownika Oborskie- go w owczas w obozie powstańców komende- rującego, podług którego część powstańców kapitulacyę przyjęła, reszta zaś na wszystkie strony się rozeszła.

Generał Wedell w czasie przeznaczonym w Piątkowie czarnem stanawszy, zastał też tyl- ko 35 ludzi bez broni i bez dowódców; cały więc korpus powstańców rozpięchnął się, a

jak się z późniejszych raportów okazało, zo- stały przez uciekających na wszystkie strony w kilku miejscach łupiewstwa i gwałty popeł- nione.

Pomimo, że kapitulacya przez własną winę powstańców do skutku przywiedzioną nie zo- stała, i że żaden z powstańców nie ma prawa do łaski rządu, którąby każdy z nich był uzyskał, to jednak nie surowo, owszem łagodnie z niemi postąpić zamysłałem, i oświadczam niniej- szem, iż wzywać wzmiankowane pięć warun- ków kapitulacyi jeszcze będą miały ważność aż do 19. maja r. b. dla tych, którzy samo- wolnie tu w Poznaniu się zgłoszą. Po termi- nie tym podpadną zagraniczni przepisom kon- wencyi kartelowej.

Celem, najprędzszego jednak przywrócenia spokojności i porządku w prowincyi zalecam, aby wszędzie, gdzie powstanie miało miejsce, wszelka broń oddaną została, która znów póź- niej w przewoitym czasie właścicielom zwró- coną być może.

Zarazem stanowią, aby po oddaniu broni we wszystkich miastach Wielkiego Księstwa Po- znańskiego tworzyła się gwardya narodowa ce- lem utrzymania spokojności i porządku, lecz tylko pod dozorem i odpowiedzialnością władz miejscowych. Potrzebna gwardyi narodowej broń może tylko być wydana osobom tym, któ- rym chodzi o spokojność i porządek, a władze miejscowe regulamina potrzebne do uorganizowania gwardyi narodowej aż do dnia 30. m. b. przesłać są obowiązane Komendzie jeneral- nej piątego korpusu celem przejrzenia i po- twierdzenia takowych.

Poznań, 12. maja 1848.

Królewski komisarz.

Generał piechoty.

Pfael.

* Na mocy postanowień Najwyższych i udzie- lonych mi pełnomocnictw, postanowiłem tym- czasowo, jak annex dokładniej wykazuje, linią graniczną między obiema dzielnicami Wielkie- go Księstwa Poznańskiego, które respective do Rzeszy niemieckiej przystępują, lub w reor- ganizacyi w duchu narodowym udział mieć mają, a teraz oczekuję reklamacyi; jakięby względem zmienienia tej linii w niektórych szczegółach z powodu tej lub owej narodow- ści zanoszone być miały, ady zupełne i osta- teczne uregulowanie przedmiotu niniejszego nastąpić mogło.

Zarazem wzywam posiadzicieli niemieckich, którzy w dzielnicy reorganizacyi podlegać ma- jącej, jako też posiadzicieli polskich, którzy w dzielnicy do Niemiec przystępującej są osie-

dli, i przez zamianę lub sprzedaż swej własności życzą sobie przenieść się w drugą dzielnicę, o nadesłanie mi wniosków swoich w tej mierze, aby władzę zdołały zarządzić środki, jakiego do ułatwienia i popierania zamiarów takowych posłużyć mogły.

Poznań, dnia 12. maja 1848.

Jenerał piechoty, Inspektor trzeciego działu wojsk, i Komisarz Jego Królewskiej Mości.
(podp.) Pfuel.

W reorganizacji mają udział:

I. Z obwodu Regencyi Poznańskiej:

1) Powiat Ostrzeszowski, oprócz miasta i majątności Kempna;

2) powiat Odolanowski, oprócz miasta Ostrowa i okręgu, celem połączenia go z granicą Szlązką, względem czego jeszcze dalsze zastrzeżenia się postanowienie;

3) powiat Pleszewski;

4) powiat Wrzesiński;

5) powiat Średzki wyjąwszy stronę północną w linii zaczynającej się od granicy powiatu Gnieźnieńskiego koło Gołunia, a na Promno do Gortatowa ku granicy powiatu Poznańskiego idącej;

6) powiat Szremski, wyjąwszy część, którą linia na Olendry Petzen, Grzybno, Olendry Zabińskie, Baranowskie, Baranowo, Rogalin, Kamionkę, Olendry Daszewickie i Daszewice, tak odłącza, iż te wymienione miejsca nienależą do reorganizacji;

7) część powiatu Poznańskiego, położona na linii południowo zachodniej od Jarosławca na Olendry Rosnowskie, Chomęcice do Podłożin;

8) część powiatu Kościańskiego, położona na linii północnej od Przemętu na Barchlin, Głińsko, Pruszczewo, Żytowiecko do Małych wojnieśc;

9) część powiatu Krobkiego na północ linii, która od granicy powiatu Krotoszyńskiego koło Kobylina idzie ku granicy powiatu Wschowskiego pod Śmiłowem, na północ Ponieca;

10) powiat Krotoszyński wyjąwszy część południową odłączyć się mającą linią, która poprowadzi się od Smoszewa na granicy powiatu Odolanowskiego, na północ Krotoszyna i Kobylina ku granicy powiatu Krobkiego.

II. Z obwodu Regencyi Bydgoskiej:

1) Powiat Gnieźnieński.

2) część powiatu Mogilnickiego nie należąca dawniej do obwodu Noteckiego, a położona na zachodniej stronie linii od Niestronna na granicy powiatu Szubińskiego przez Pałędzie,

Mogilno, Wilatowo ku granicy powiatu Inowrocławskiego koło Dzierżazna,

3) Część powiatu Inowrocławskiego na południe linii od granicy powiatu Mogilnickiego koło Dzierżazna aż do Gopła pod Rzeszynkiem.

4) Część powiatu Wągrowieckiego na południowej i resp. na wschodniej stronie linii od Nadborowa nad granicą powiatu Szubińskiego na Podolin, Koninek, koło Lékna na stronie zachodniej, na Rąbczyn, Sarbie, Chociszewo, Miesleszyn na granicy powiatu Gnieźnieńskiego do folwarku Mlynki.

Rzecz domowa.

O d e z w a .

Krażą przeciw mnie pogłoski, że ja, będąc komisarzem obwodowym w Tarnowie podczas rozruchów w r. 1846 namawiałem chłopów do morderstwa obywateli i nawet w chłopskiem odzieniu sam mordowałem i rabowałem. Przeciw tym i podobnym potwarzom protestuję i je odrzucam jako zmyślone i bezcelne; że zaś w żadnym kraju ucywilizowanym nikt bez przekonania hańbiony, przetępiany i proskrybowany być nie powinien, przeto wzywam każdego, którego podobne mi czyni zarzuty, niech z swemi dowodami na jaw wystąpi, a ja nieomieszkać osobiście wszelki mi czyniony zarzut znieść.

Joachim Chomiński,
sekretarz gubernialny.

* * *

Na dniu 7go maja r. b. wydarzył się w Piwnicznie, cyrkule Sandeckim, okropny wypadek.

Chłopiec, Bernard Kłuska czyli Wojtowicz, 15 lat mający, pochwyciwszy dwuletniego chłopczyka Jana Bogaczyk z domu nieobecnych pod tenczas jego rodziców, zawlokł do lasu, i tamże zabił go kieszonkowym nożem.

Bernard Kłuska zepsuty już od dzieciństwa, popełnił to zabójstwo w celu upieczenia i pożarcia serca i ręki swojej ofiary, co też uczynił i zwłoki w lesie pozostawił.

Przeraźliwy ten czyn może być jeno skutkiem lenistwa do pracy i zwierzęcej dzikości z gruntu zesputego sprawcy, ile że w miejscu Piwniczna niebrakuje na sposobach do zarobku, pomieniony zaś Kłuska pomimo tego żywił się zawsze z żebractwa i kradzieży.

Tenże przyznał się już do winy, i do sądu karnego w Wiśniczu, odstawionym został.

Lwów dnia 14. maja 1848.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 20. Rozmaitości.)